

DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

N^o 25.

Dnia 19. Czerwca 1869.

Główniejsze miasta w Galicyi.

Stanisławów.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 24.)

Przebiegłszy pokrótce dzieje Stanisławowa, wypada dodać słów kilka o jego kościołach. Obecnie jest tutaj dwa kościoły, mianowicie fara a dawniejsza kolegiata i kościół parafialny ormiański. Kościół pojezuicki przestoczony jest obecnie na cerkiew ruską. Kościół OO. Trynitarzy i mały kościółek św. Józefa zgorzały już dawniej i zostały rozebrane. Podobnie i cerkiew drewnianą, jeszcze przez założyciela miasta Jędrzeja Potockiego w pobliżu kościoła ormiańskiego zbudowaną, dla jej starości w początku bieżącego stulecia rozebrano. Była też cerkiew św. Barbary przy ulicy Kaleckiej zbudowana za czasów Józefa Potockiego.

Kościół farny fundowany przez Jędrzeja Potockiego, zbudowany jest w kształcie krzyża, o trzech wieżach, z których najwyższa środkowa w pięknym stylu, a z frontu dwie mniejsze okazale zdobią budowę. Wnętrze kościoła przyozdobione rzeźbami a ołtarze z marmuru suto wyłacane. Kolegiata Stanisławowska miała trzech prałatów, dziekana, kustosa i scholastyka i czterech kanoników. Po zajęciu Galicyi przez rząd austriacki kościół od roku 1782 pozostał już tylko kościołem parafialnym. Ostatnim dziekanem kolegiaty był Ossoliński, hrabia na Tęczynie, biskup kijowski; pierwszym proboszczem ks. Więckowski.

Jędrzej Potocki fundując farę Stanisławowską, nadał jej następujący akt erekcyjny, w którym znajduje się wyszczególnione uposażenie kościoła:

In Nomine Domini, Amen. Jędrzej z Potoka Potocki, Halicki, Leżajski, Kołomyjski, etc. starosta, miasta Stanisławowa i inszych dóbr do tego należących pan i dziedzic, czynię wiadomo sukcesorom, dzierzawcom, i wszystkim następcom moim, którzy *post fata mea* miasto *novae locationis* Stanisławów ze wsiami do niego należącemi, teraz i na potem z woli Bożej do tego miasta przyłączonemi, i wszystkie dobra *succedance* otrzymywać będą, iż ja dla pomnożenia większej Boga nieograniczonej chwały, tudzież na wystawienie niepokalanej Dziewicy Panny Maryi, świętych bożych Jędrzeja Apostoła, Stanisława biskupa męczennika patronów, i Anny Matki Bogarodzicy patronki, a zacząwszy *de nova radice erigere* miasto nazwiskiem Stanisławów, od chwały bożej, która jest *principium operis*, kościół farny funduję i on *ad infrascriptum officium* z dziedzictwa mego opatrywam, ubogacam i poszczę. Naprzód księdza proboszcza ze dwiema księżdzami wikaryuszami do tego kościoła *in corpore et investio*, *ei in actibus spiritualibus* jnci księdza Białaczewskiego, dobrze mi przez tak wiele lat na wojnach, i w domu, i w kościele bożym o duszę moją zasłużonego, do tej nowej fundacyi *piae intentionis operis mei in obedientiam Sanctae Romanae Ecclesiae* wzywam, upraszam i podaję. Tych zasię dwóch księży i proboszcza powinność będzie w kościele *officium parvum*, *alias* kurs i mszę jedną codziennie za fundatorów żywych i rodzica naszego *ad intentiones nostras* śpiewać. A gdy za wolą bożą z tego świata *transmigrabimus*, ten kurs i mszę za fundatorów dusze cale obracać się ma, z których mszy mają w każdy tydzień *offeri* dwie, jedna we środę *pro animabus in purgatoris detentis nullum auxilium habentibus* a druga w piątek za rodziców fundatorów i krewnych rekwalna, a jako teraz podawam jnci x. Białaczewskiego za proboszcza do kościoła mego Stanisławowskiego, też *post fata mea*, nie kto inny tylko sukcesor mój *fidei catholice Romanae* podawać będzie, *hoc praecavendo*, jeżeliby z domu i familii mojej nie stało katolika dziedzica, *et in dissidentis* zaś religii *in manus* te dobra pomienione przyszły, tedy kolaturę pomienionego kościoła *ad loci ordinarium transfero, et investio*. Kościół zaś pomienionego Stanisławowskiego farskiego, i x. proboszcza z księżą jego, takowe wieczne opatrzenie i posażenie czynię. Naprzód część pewna we wsi Pasiecznej od szla-

chetnego pana Stanisława Metelskiego nabyta, z młynem, karczmą i ze wszystkimi przynależnościami, poddanymi i ich powinnościami, nie sobie nie zostawując, ale tak jakom sam nabył, i jako zapis mnie od pomienionego pana Stanisława Metelskiego służy *perpetuo et in aevum* kościołowi Stanisławowskiemu, i teraz podanemu proboszczowi *et eius succedaneis* oddawam i w tym funduszu grunty do tej wsi należące wyrażam, oprócz chłopskich, które do folwarku x. proboszcza służyć mają. Pierwszy tedy ten poczyna się od wsi Pasiecznej, zacząwszy od cerkwi tamecznej idąc rozgórkiem wszecz po koniec łąnów biegłych tamecznych tak szlacheckich jako i chłopskich, a ciągnie ta szerokość aż do pól Uhrynowskich, Starej wsi, ztamtąd wzdłuż przez gościniec ciągnie się halicki, który idzie od Zagwoździa z gościńca pańskim łąnem do góry ku mogiłce mniejszej, od tej zaś do większej mogiły prosto iść ma do drogi pasieczniańskiej bieżącej od Uhrynowa; tam na zdłuż kończyć się ma po pola biegle uhrynowskie, i drogę. Wszecz w drugim końcu ciągnąć się ma po olszynę i biegle pola pasieczniańskie ku łąnowi Bednarczyka, wyżej zaś pod łąnem. W łązach naznacza się pola wyżej pól uhrynowskich, począwszy od granicy pasieczniańskiej i zagwojskiej od samego lasa łązu Michałka poddanego we wsi Pasiecznej pana Zagwojskiego poczynając się tak na szerz, jako i na dłuż te przezwiskiem łązy w swojej każdy z nich szerokości, i długości jako dotąd zażywane były nazwiskiem Rościszakowskie, szenkowskie, pilipowskie, która mała przewalina, albo rów środkiem dzieli te łązy, Tychowiczowski i Szajkowski, na drugiej stronie tej przewaliny aż pod las wszecz do granicy pasieczniańskiej i zagwojskiej, w górę zaś wzdłuż po drogę i gościniec bieżący do zagwojskiego monasteru kończyć się mają. Nadto przydaję do tejże części pasieczniańskiej ćwierć pola, na przedmieściu Stanisławowskiem, albo raczej Starej wsi Zabłotowia, która powinna być tak szeroka i długa, jako insze ćwierci wszystkie w tem polu leżące. A jeżeliby *quo casu* młyn we wsi Pasiecznej przez nawalność wody, albo przez jaki inszy przypadek, kiedy popsował się, tedy ja pozwalam *cum meis successoribus* x. proboszczowi mlewa na prokretusa potrzebę we wszystkich młynach moich do Stanisławowa należących, bez wymiaru dokądby młyna nie naprawił sobie. Temuż x. proboszczowi pozwalam, i wiecznemi czasy naznaczam i zapisuję dziesięcinę ze wszystkich folwarków moich teraz i na potym do Stanisławowa należących *cujuscumque seminis et graminis, exceptis hortis*. Także funduję i *perpetuo* stanowią *quotannis* dawać terażniejszemu x. proboszczowi *et ejus succedaneis* złotych polskich sześćset, na cztery one dzieląc raty, któryby księży, siebie samego i sług kościelnych do rocznej chwały przewidować mógł; przydaję do tego stołowe, któremu także *quotannis* będzie służyło z miasta Stanisławowa od wszystkich obywatelów *cujuscumque religionis et conditionis*, z rynkowego domu groszy piętnaście, a z ulicznych i tylnych po groszy sześciu *nemine excepto*. Od rzeźników zaś każdego z osobna od stołu na każdy rok kamień łożu na lampy, jako w swoim mają prawie, jednak do tej powinności teraz nie będą należec, aż po wyjściu lat sobie na słobodę danych. W lasach zaś moich wszystkich okrom dębiny pod miastem, pomienionemu x. proboszczowi, i wszystkim jego *succedaneis*, także i poddanym jego, pozwalam wolnego wrębu, na budynki, opał, i wszelką domową potrzebę. Daję też wieczystą moc i władzę x. proboszczowi terażniejszemu i wszystkim jego *succedaneis ad exercetium liberum religionis neminem* w mieście Stanisławowie *admittendi*, oprócz Rusi greckiej religii i żydów. W tym punkcie sukcesorów moich w sumieniach, aby tego prawa x. proboszczowi *existentii* dopomagali obowiązują. Która to fundacya i intencya moja, aby miała dostateczną wagę, wiarę, pewność i stateczną wieczność, dosyć prawu pospolitemu czyniąc, do akt grodzkich i ziemskich halickich, jako też

i *primario* konsystorskich lwowskich podać i prawnie utwierdzić, i one z potomkami swemi nienaruszenie trzymać obowiązując i zapisując się. Na co się ręką moją własną podpisuję i pieczęć moją przyciskam. Działo się w mieście Stanisławowie dziedzictwie mojem, dnia świętego miesiąca listopada roku pańskiego 1662. Jędrzej Potocki Halicki, Kołom., Leżajski starosta m. p.

Kollegiatę Stanisławowską rozszerzył i ozdobił syn założyciela, Józef Potocki, na pamiątkę czego po stronie wschodniej zewnątrz kościoła umieszczono obok herbu Potockich, pilawy, napis z początkowych złożony głoszek: *J. P. W. K. H. W. K. 1737*. Józef Potocki, *Wielki koronny hetman, wojewoda Kijowski 1737*. W kościele nad drzwiami skarbeca i zakrystyi są napisy łacińskie, utrwalające pamięć założenia i przeobrażenia kościoła, mianowicie:

Nad drzwiami skarbeca położony napis:

„Moles hæc sacra memoranda stabit bene, quia posita supra firmam petram lapide subposito angulari pro robore 1673 ab Illmo Rdmo Adalberto Koryciński Archp. Leop. muro pro solida numinis gloria fundatorum fama. Ab Illmo Excelmo Dno Andrea Potocki, mg. Duce exer. regni Halic., Leżaj., Capitaneo erecta, in hac titulo parochiuli extincto, in Collegiatam transmutavit Illm. Rdm. Dnus Joannes Tarnowski Archiep. Leop. A. D. 1668. Aedificatam Deo sacrandò dedicavit Illm. Ddm. Inus Joannes Zieliński, Archiep. Leop. A. D. 1703.

Nad zakrystyą:

D. O. M.

Cultus paritas divin. ecclesie hujus ornamentum ample a memorabili patre erectæ palam est; Sat amplissime melioratæ a filio, eoque Celmo Excelmo Dno Josepho Potocki, Castel. Crac. supr. Regni exerc. Duce, Sniat. Leżaj. etc. Capitaneo, favente Deo, approbante antistitis gratia Illmi et Rdm. Dni Joannis Skarbek Archie. Leop. 1721. De vero recenter a munificentissimo nepote Illmo. Excelmo. Dno Stanislao Potocki, palat. Ponsnan. Halic. Kolom. etc. Capitaneo exornatæ A. D. 1757. Ast cultus hic in hac celebratus collegiata, Deo tribuat honorem, fundatoribus gloriam, peccatoribus veniam, benedictionem, omnib. temporalem et æternam.

W grobowych podziemiach tegoż kościoła spoczywają zwłoki Jędrzeja i Józefa Potockich, tudzież poległego pod Wiedniem przy

odsieczy tegoż miasta od oblężenia Turków przez Sobieskiego, Stanisława Potockiego, syna Jędrzeja, założyciela Stanisławowa. Zwłoki jego sprowadzone z Wiednia pochowane zostały w kollegiacie Stanisławowskiej, a pamięć staraniem Kossakowskiej, kasztelanowej Kamieńskiej, następującym uczczona napisem nagrobkowym:

D. O. M.

Vienna Salve et vale.

Wiedniu

Przywitanie razem ci i pożegnanie.

Jaśnie Wielmożny jmość pan Stanisław z Potoka na Stanisławowie Potocki, Halicki, Kołomyjski starosta, pułkownik króla jmości polskiego.

Oddał

kiedy

pod najwspanialszym, najjaśniejszym i niewyciężonym Jana III. króla polskiego imieniem, na obóz ottomański napadłszy męstwem, krwią swoją, odwagą i śmiercią w oblężeniu tobie życie przyniósł,

Tuż

serce swoje i wnętrzności zostawił.

Polszcze, własnej matce, ciało martwe powrócił.

Daj Wiedniu chwałę Bogu,

Najjaśniejszemu królowi polskiemu dziękuj,

A dzieła Polaków do wieków wystawiaj.

Poległ dnia 12. września r. p. 1683.

Postarali się zaraz o ten napis szlachta urodzeni Polacy, najwierniejsi jego asystenci i pułkownicy

Jan Ponikowski Miecznik Nurski i Stanisław Poradowski rotmistrz jego.

Tenże napis jest wryty na blasze w Wiedniu u OO. Franciszkanów.

A ciało z Wiednia sprowadzone w tutejszej odpoczywa kollegiacie.

A zaś

Roku 1777 będąca w Wiedniu jaśnie wielmożna z Potockich Kossakowska kasztelanowa Kamieńska, na Stanisławowie pani i dziedziczka

Napis pomieniony przekopowany z sobą tu przywiozła i dla wiekoponnej

Przed Bogiem pamięci kościołowi oddała.

(Dokończenie nastąpi.)

Galicyjska kolej żelazna Karola Ludwika.

I.

Rada zawiadowcza galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika ogłosiła drukiem zwykle coroczne sprawozdanie i zamknięcie rachunków, odnoszące się do popędu z 1868 roku, tudzież do postępu budowy linii ze Lwowa do Brodów i ze Złoczowa do Tarnopola i do Podwołoczysk nad granicą rosyjską. Z powyższego ogłoszenia podajemy tu cyfry głównych pozycji, mogące wykazać położenie całego Zakładu w właściwym świetle.

Rok 1868 nowym jest dowodem, iż zamiar wybudowania kolei Karola Ludwika trafnie był pomyślany, że przedsiębiorstwo całe na silnej stoi podstawie. Rok ten nie należy bowiem wcale do rzędu lat pomyślnych, ruch w nim i owszem był słaby i ani w części nie doszedł do rozmiarów poprzedniego 1867 r. W numerze 19. Dodatku Tygodniowego do Gazety Lwowskiej z roku 1868 wyluszczyliśmy przyczyny dla których rok 1867 nadzwyczajnie był pomyślnym dla ruchu kolei Karola Ludwika, przyczyn tych powtarzać więc nie będziemy. Dość że w roku 1868 pomimo wcale słabego ruchu, przedsiębiorstwo należycie się jednak rentowało, kapitał wyłożony właściwie przyniósł procenta.

W roku bowiem 1868 wpływy w ogóle wynosiły 5,072.528 zł. wal. austr., wydatki zaś 2,196.487 zł., zostało więc czystego przychodu 2,876.041 zł. w. a. Z przychodu tego stracić wypada podatki różnego rodzaju, w ogóle 371.570 zł. wynoszące, zostaje przeto 2,504.471 zł. w. a. jako renta żadnej już redukcji nie ulegająca. Że zaś kapitał na budowę całej kolei i jej urządzenie wyłożony, składa się z cyfry nie spełna 42 milionów zł. w. a., gdyż 14 642.168 zł. wal. austr. zapłacono za linię z Krakowa do Dębicy przez skarb publiczny wybudowaną a 27,228.118 zł. w. a. wyłożono na budowę linii z Dębicy do Lwowa, przeto renta powyższa odpowiadałaby rocznemu procentowi po 6 od sta nawet w tym razie, gdyby kolej własnym kapitałem Towarzystwa całkowicie wybudowaną była. Procent ten jest jednak w rzeczywistości wyższy prawie o całe 1 od sta, gdyż kapitał Towarzystwa akcyonaryuszów, do wybudowania całej kolei z Krakowa

do Lwowa zebrany, tylko 21 milionów zł. w. a. wynosił, reszta zaś na procent po 5 od sta przypożyczona została, skarbowi zaś publicznemu za linię z Krakowa do Dębicy przez pierwsze 10 lat żadnego nie opłacano procentu, teraz zaś procent ten tylko po 3 od sta opłacany i kapitał częściowo ratami spłacany bywa. Tak więc położenie kolei żelaznej Karola Ludwika pod względem finansowym jako nader korzystne uważane być może.

Cyfry powyższe dowodzą zarazem iż produkeya rolnicza, przemysł i handel daleko wyżej stoją w Galicyi zachodniej niż w wschodniej. Kiedy bowiem kolej Karola Ludwika, zachodnią część kraju przerzynająca, zawsze 6 do 7 procent czystego dochodu przynosi, kolej Lwowsko-Czerniowiecka, dla wschodniej Galicyi przeznaczona, dotąd ani 2 od sta rocznego dochodu nie miała.

Sprawozdanie jak zwykle dzieli ogólną cyfrę wpływów na dwie odrębne rubryki, na przewóz osób i na transport towarów. Przewóz osób był prawie taki sam jak w roku poprzednim 1867; przyniósł w roku 1868 945.706 zł. w. a., a zatem $\frac{1}{5}$ część ogólnego wpływu. Największy ruch osób był wewnątrz samej kolei (im internen Verkehr), wynosił 85% ogólnego ruchu osób. Podróżnych przesiadających się na obce koleje, lub z jednej obcej kolei na drugą, kolej Karola Ludwika przejeżdżających, było daleko mniej; ta część ruchu dochodziła zaledwo do 15% ogólnego ruchu osób. Przewóz wojska także był cokolwiek mniejszy niż w 1867 roku.

Transport towarów wykazuje ogólną cyfrę 6,800.000 cetnarów, wpływy z tytułu tego transportu dochodziły prawie do 4 milionów zł. wal. austr. W rubryce tej znaczny jest minus w porównaniu z rokiem 1867, w roku bowiem 1868 transportowano daleko mniej zboża, mąki, okowity i bydła rogatego. Znaczniejszy tylko był transport rzepaku, którego do 200.000 cetnarów (przeszło 132.000 korcy) za granicę wywieziono, tudzież konieczy, której wywóz do 50.000 cetnarów dochodził. Znaczniejszy też był o 329.000 cetnarów transport żelazniwa,

po większej części szyn dla kolei Lwowsko - Czerniowieckiej przeznaczonych, cukru o prawie 100.000 cetnarów z południowej Rosji do Petersburga przechodzącego, drzewa o 120.000 cetnarów, żelaza i stali o 70.000 cetnarów. Zasluguje na uwagę, że wywóz szmat zwiększył się w roku 1868 o 14.000 cetnarów, co wcale nie przemawia za wzrostem wyrobu papieru w kraju samym.

Nafty wywieziono za granicę 137.000 cetnarów, o 2000 cetnarów mniej niż w 1867 roku.

Wywóz wełny po większej części rosyjskiej, dochodził do 50.000 cetnarów, o 10.000 cetnarów więcej niż w 1867 r.

Znaczniejszy był niż w poprzednich latach przywóz cementu, dochodził w roku 1868 prawie do 20.000 cetnarów, kiedy zwykle za-

ledwo po 3000 cetnarów cementu corocznie z zagranicy sprowadzano. Zdaje się iż liczba budynków, zwłaszcza wodnych budowli w zachodniej Galicyi znacznie powiększyć się musiała, kiedy potrzeba cementu tak bardzo wzrosła.

Prócz wpływów z przewozu osób i transportu towarów, Towarzystwo zyskało jeszcze w roku 1868 127.942 zł. przez wydzierżawienie gruntów do kolei należących, przesyłanie depesz prywatnych i przez wypożyczanie wagonów swoim innym kolejom żelaznym.

Rozebrawszy w powyższym wywodzie wpływy kolei Karola Ludwika, pozostaje nam jeszcze pomówić o wydatkach w roku 1868, co do przyszłego numeru odkładamy.

Do statystyki handlu galicyjskiego.

(Ciąg dalszy. — Obacz nr. 24.)

VI. Mąka i inne mlewo.

Z wyjątkiem nadzwyczajnie pomyślnych konjunktur zaopatrują młyny parowe we wschodniej części naszego kraju wyłącznie tylko najbliższą okolicę w swoje wyroby. Zaś młyny parowe położone w zachodniej części, szczególnie młyny krakowskie wywożą regularnie najprzedniejsze gatunki mąki do Rosji i Prus. W ostatnich latach wzmógł się bardzo znacznie wywóz otrębów do pruskiego Szląska gdzie produkt ten zmieszany z wyką, grochem i makuchami używany bywa do karmienia koni i bydła rogatego. Najwięcej poszukiwane bywają na ten cel otręby żytnie i grube łuski pszenne. Do najlepiej renomowanych młynów parowych w Galicyi należą: młyn hr. Adama Potockiego w Tenczynku (stacya kolei żelaznej Krzeszowice), młyn p. Maurycego Barucha na Podgórzu, nowy młyn parowy w Krakowie, młyn w Szczepanowicach przy stacyi kolei żelaznej w Słotwinie, młyn parowy pp. Freunda, Schanzera i Lorda w Tarnowie, młyn parowy w Tyczynie pod Rzeszowem, młyn parowy p. Freunda w Przemyślu, nowy młyn parowy w Przemyślu, młyny parowe pp. Roberta Domsa i Józefa Thoma we Lwowie, młyny w Kamionce Strumiłowej i w Opulsku w Żółkiewskim, młyn parowy w Stanisławowie, nareszcie dwa młyny parowe pp. A. Schlossmann i spółki tudzież panów Barucha i Amstera w Czerniowcach.

Wodne młyny galicyjskie ograniczają się do potrzeb miejscowych, i zostają po większej części w dzierżawie żydowskich handlarzy mąką i mielą za tanią cenę.

Z powodu nieurodzaju na Węgrach w roku 1862 miała mąka z galicyjskich młynów parowych znaczny bardzo obdyt na całe Węgry aż do Temeswaru. Równie pomyślne konjunktury były w latach 1866 i 1867. Młyny bowiem galicyjskie dostarczały wtedy znaczne ilości mąki dla cesarskiej armii tudzież dla okolic Czech i Morawii nawiedzonych wojną.

Pojedyncze gatunki mąki mają w naszym kraju w rozmaitych młynach rozmaite nazwy wzięte z nomenklatury niemieckiej, lub czeskiej w miarę jak zarządca młyna jest Niemcem lub Czechem.

Około Wielkanocy w roku bieżącym były ceny mąki z młyną parowego p. Maurycego Barucha z dostawą na dworzec kolei żelaznej w Krakowie następujące, cetnar wiedeński = 112 funtów cłowych: według gatunku 12 zł., 11 zł. 50 c. i 9 zł. — 8 zł. 50 c., 8 zł. — 6 zł. 20 c., 5 zł. 20 c., 4 zł. 20 c., 3 zł. 70 c., przednie otręby 2 zł. 65 c. łuska 2 zł.

W sprzedaży mlewa pośredniczą w Galicyi równie jak w Prusiech komisanci, którym się daje kredyt stosownie do objętości interesu i stosunków majątkowych. Handlem wywozowym mąki mianowicie w zachodnich stronach Galicyi trudnią się po większej części sami właściciele młynów. W razie nagromadzenia znaczniejszych zapasów wysyłają oni na własny rachunek mąkę do Warszawy i Berlina i sprzedają tam swój towar po cenie targowej jaką zastaną na miejscu. Bez tego odbytu nie mogłyby wszystkie młyny parowe w Galicyi utrzymywać się ciągle w pełnym ruchu, zwłaszcza iż więcej produkują aniżeli konsumeya krajowa wymaga. Z prowincyi sąsiednich wprowadzano dotychczas mąkę do Galicyi tylko w wypadkach nieurodzaju. Również i z Rosji nie przewożą mąki przez Galicyę. Ponieważ jednak zboże z Królestwa Polskiego lepszą ma wagę, przyczem doskonale czyszczone na targ przychodzi i dla tego za granicę lepiej płaca (o 25 do 50 centów na korcu więcej niż zboże galicyjskie), przeto handel zbożowy z Królestwa Polskiego wywiera zawsze pewien pośredni wpływ na targowicę galicyjską. Pochodzi to ztąd, że zboże z Królestwa Polskiego równie jak z południowych prowincyi rosyjskich na targach zagranicznych (w Niemczech i we Francyi) znacznymi dostawami robi konkurencyę a tem samem deprymuje ceny zbożowe, według których zawsze regulować się musi cena mąki.

Poniżej zamieszczony wykaz tabelaryczny przedstawia ruch tego artykułu handlowego w ostatnich siedmiu latach.

Mąka, grys i otręby.

w roku	Ruch wynosił				Ogółem	W porównaniu z rokiem ubiegłym był						
	w Galicyi	do krajów sąsiednich		Ogółem		r u c h				Ogółem		
		do	z			w Galicyi		krajów sąsiednich				
		większy o	mniejszy o			większy o	mniejszy o	większy o	mniejszy o			
f u n t ó w c ł o w y c h												
1862	3288028	763455	68466	4119449	—	—	—	—	—	—	—	—
1863	4479264	3993034	120074	8592372	1191236	—	3229579	—	4472423	—	8893236	—
1864	8258630	9831232	182832	18272694	3779366	—	5838198	—	62758	—	9680322	—
1865	3410522	1174716	1096984	5681322	—	4848108	—	8636516	913252	—	913252	13504624
1866	5358923	7160852	1779435	14299210	1948401	—	5896136	—	683351	—	8527888	—
1867	8278606	7813364	1516863	17608833	2919683	—	652512	—	—	262572	3572195	262572
1868	7733500	233300	1157300	11224000	—	345106	—	7580064	—	359563	—	8484733
Razem	40807473	30989953	5921054	79798380	9838686	5193214	15616425	16236580	6131784	622135	31586895	22251929

Wypada nam jeszcze zwrócić uwagę na tę okoliczność, że młyny parowe tak w Galicyi jak i na Bukowinie sprowadzają po części zboże z pobliskich okolic pogranicza polsko-rosyjskiego i mąkę z tego zboża uzyskaną wywożą za granicę. Życzyłoby wypadało ażeby ten sposób przemysłu więcej się upowszechnił, zapewniłby bowiem mły-

nom krajowym stałe źródło dochodów. W tym celu byłoby może pożądanem zupełne zniesienie cła przywozowego od zboża. Dzięki polepszeniu naszych środków komunikacyjnych stanęliśmy z produkcją krajową już na tym stopniu, że cło ochronne na zboże nie daje producentom spodziewanej korzyści, podczas gdy połączone z cłem proték-

cyjnym ograniczenie wolności ruchu handlowego wielorakie szkody za sobą pociąga. Celem cła protekcyjnego było, ochronić produkcję krajową od konkurencji sąsiednich zagranicznych producentów. Urządzenie to dawniej było zupełnie odpowiednie. Jeżeli bowiem równocześnie w Galicyi i w sąsiedniej Rosyi były zbiory obfite, natenczas Rosya wywożąc zboże do Galicyi mogła znacznie wpłynąć na dalsze obniżenie ceny, w skutek czego producenci krajowi narażeni być mogli na wielkie szkody. Przy ograniczonych bowiem środkach komunikacyjnych było w takim razie niepodobieństwem transportować zboże na większe odległości, a producenci krajowi pozbawieni wszelkiego odbytu, pomimo najobfitszych zbiorów znajdowali się w najprzeczniejszym położeniu. Dziś rzeczy zupełnie inaczej stoją. Przy teraźniejszych środkach komunikacyjnych wynalezienie odbytu na nadmiar produkcji nieulega najmniejszej trudności. W tem słusznym przypuszczeniu chcąc ocenić pożyteczność cła przywozowego od zboża, należy przedewszystkiem mieć na uwadze następujące przypadki: zdarzyć się może:

a) że w Galicyi jest urodzaj a w Rosyi i Królestwie Polskiem nieurodzaj. W takim wypadku austr. cło przywozowe nie ma żadnego znaczenia, albo

b) w Galicyi jest nieurodzaj a z tamtej strony są urodzaje. Natenczas pragnęby tylko wypadło, ażeby zboże sprowadzane z zagranicy było jak najtańsze by ludność krajową w tańszy chleb zaopatrzyć. W tym razie jednak cło przywozowe przyczynia się tylko do drożyzny. Wreszcie zdarzyć się może

c) że tak w Galicyi jak i za kordonem obfite są urodzaje. W takim wypadku obydwie strony starać się będą zbyć swoje za-

pasy jak najkorzystniej t. j. wywieść i sprzedać je tam gdzie jest brak zboża. Owoż na targowicach zagranicznych, gdzie Galicya spotyka się także z konkurencją Królestwa Polskiego i Rosyi, austriackie cło protekcyjne nie może przynieść korzyści naszym producentom.

Nakoniec zwrócić nam wypada uwagę na sposoby omijania opłaty cła przywozowego od zboża praktykujące się w handlu. Wiadomo że wywóz zboża z Rosyi do Niemieckiego Związku celnego wolny jest od opłaty cła, również i zboże sprowadzane z Niemieckiego Związku celnego do Austrii nie ulega opłacie celnej. Owoż handlarze korzystając z tej okoliczności omijają opłatę celną transportując zboże przeznaczone do Galicyi drogą z Krakowa na Szczakowę transito do Mysłowic a ztamtąd na Nowy Beruń do Oświęcimia. By zapobiedz temu obejściu znizono wprawdzie wyjątkowo cło przywozowe od zboża rosyjskiego na granicy Wielkiego księstwa Krakowskiego. Tem jednak niezaradono zupełnie nadużyciom. Obecnie bowiem mógłby np. jaki spekulant na Szląsku sprowadzać sobie zboże z Mołdawii także bez opłaty cła transportując ziarno z Czerniowiec na Lwów, Kraków a potem przez Szczakowę do Mysłowic, zaś ztamtąd do Szląska.

Wszystko to przemawia za zniesieniem cła przywozowego od zboża. Korzyść ztąd byłaby ta, iżby nasze młyny parowe z łatwością przerabiać mogły zboże zagraniczne celem eksportu mąki, i uprzedziłyby tym sposobem na targach zagranicznych zawczasu konkurencję młynów parowych powstających w Rosyi i w Księstwach Naddunajskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lustracja Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 24.)

Dzierżawa Janowska.

Wieś Zalesie

do dzierżawy Janowskiej.

Na wielu łanach ta wieś zasiadła, wiadomości nie mają, gdyż teraz przez pomiary coroczne nowe ról, dawne miedze łanów i ćwierci odmienione, i do Miasta i Przedmieść przyłączone; także pod zapusty wiele gruntu zabrano. Znajduje się tu ćwierć sołtycka Nr. 1.

Osiadłość tej wsi:

Poddanych gruntowych Nr. 6,
mielników " 3,
ogrodników " 3.

Tych powinności opisane w generalnym sumaryszu folwarku porzeckiego. Budowli dworskiej żadnej nie masz.

Prowent roczny:

Pańszczyzny parowej w tydzień dni 10, na rok 520	złt.	gr.	sol.
à gr. 12	208	—	—
pańszczyzny pojedynkowej na tydzień dzień 1, na			
rok dni 52 à gr. 8	13	26	—
dni pieszych w tydzień Nr. 2, na rok 104 à gr. 6	20	24	—
czynszu osiadłego z gruntu	3	9	—
za gęsi danych Nr. 6 à gr. 18, kapłonów 7 à gr.			
15, kur Nr. 9 à gr. 10	12	9	— ⁴²⁾
za jajec sztuk Nr. 52 à sol. 1	—	17	1
przędzy sztuk Nr. 11 à fl. 1	11	—	—
z najmu staj od pomiaru pozostałych Nr. 45 las 19	69	20	—
za najem łąk gruntowych łącznego	22	—	—
lasowego od bydła ciągłego sztuk 14 à zł. 1 gr. 15	21	—	—
szarwarków letnich dni 180, których połowa do re-			
paracyi gruntowej z dniami letnimi zostawuje się,			
a połowa dni 90 à gr. 6 do intraty	18	—	—
za stróż od poddanych gruntowych Nr. 6 à fl. 4 .	24	—	—
arenda z młynem do miejskiej przyłączona.			

Summa prowentu 424 16 —

Onera fundi z intraty Miasta potrącone.

Należy kwarty 106 4 —

Wieś Porzece,

w której folwark. Na wielu łanach teraz siedzie, podobnież dla nowych ustanowionych pomiarów, wiadomości nie ma. Poddani na stajach siedzą, jako w inwentarzu. Cerkwi w tej wsi nie ma; parafia do Starostwa należy.

Osiadłość:

poddanych gruntowych Nr. 39,
ogrodnik " 1.

Tych powinności z opisaniem folwarku i łanów, obszarów dworskich, w inwentarzu podanym, przez JM. Pana Jędrzejewskiego Dyspozytora podpisanym i zaprzysiężonym, wyrażone.

⁴²⁾ Za ten trojaki drób wypada tylko zł. 10 gr. 3.

Prowent roczny:

Dni parowych w tydzień Nr. 38, na rok 1976	złt.	gr.	sol.
à gr. 12 <i>efficat</i>	790	12	—
dni pojedynczych w tydzień Nr. 3, na rok 156,			
à gr. 8	41	18	—
dni pieszych w tydzień Nr. 4, na rok 208 à gr. 6	41	18	—
czynszu gruntowego z siedlisk	13	7	—
z najmu staj od pomiaru pozostałych Nr. 209, la-			
sek 10	313	15	—
łącznego od poddanych	88	—	—
za drób danny i jajca	42	28	2
przędzy sztuk Nr. 40 à fl. 1	40	—	—
szarwarków tygodniowych podług specyfikacji in-			
wentarza dni 695, których połowa z dniami let-			
nymi do reparacyi gruntowej a połowa, to jest			
dni 347½ à gr. 6 do intraty	69	15	—
lasowego od bydła ciągłego sztuk 69 à fl. 1 gr. 15	103	15	—
z najmu łąk przez postronnych	201	—	—
arendy karczemnej wraz ze stradecką	2000	—	—
Spust stawu, stradecki zwanego, w inwentarzu wsi			
Stradeza.			

Summa prowentu 3745 8 2

Z tej onera et expensas fundi, jako to:

<i>salarium</i> z ordynaryą JM. Panu Ekonomowi general-			
nemu, w tutejszym folwarku rezydującemu	400	—	—
na reparacyą budowli folwarczej: browaru, arendy			
i młyna w Stradezu do przyszłej lustracyi			
złt. 250; te na lat 5 dzieląc, oprócz dni letnich			
zostawionych, corocznie	50	—	—
na reparacyą sluz, upustów na stawie stradeckim,			
które co drugi spust z gruntu reparowane być			
muszą, podług wyrażenia w inwentarzu przyjmuje			
się fl. 600; te na dwa spusty, to jest na lat 8 dzie-			
ląc, po	75	—	—
za narybek, który po każdym spuscie, podług inda-			
gacyi i zaprzysiężenia Urodz. Cieplińskiego Staw-			
niczego, z innych stawów kupuje się, i po prze-			
szłym spuscie, że ten staw był zerwany, kupiono			
za zł. 800; ten na lat 4 dzieląc, przyjmuje się			
co rok	200	—	—

in summa 725 — —

odtrąciwszy, zostaje prowentu 3020 8 2

Należy kwarty 755 2 —^{1/2}

(Ciąg dalszy nastąpi.)